

Profesor Ryszard Łużny



8 marca b.r. minęło dziesięć lat od śmierci Ryszarda Łużnego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wychowanka brzeskiego Liceum. Z tej okazji Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego i Komisja Wschodnioeuropejska Polskiej Akademii Umiejętności zorganizowały sesję naukową w dniach 7-8 marca b.r. połączonej z wystawą poświęconą Jego Osobie, zatytułowaną „Człowiek i uczyony. Ryszard Łużny /1927-1998/”. Na program sesji złożyło się 12 referatów wygłoszonych przez profesorów z Krakowa, Lublina, Łodzi, Bydgoszczy, Opola, Częstochowy, Rzeszowa i Gdańska, otwarcie wystawy, która będzie czynna do 30 kwietnia b.r. w budynku Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie przy ul. św. Jana 26, msza św. w Kolegiacie Akademickiej św. Anny i uroczyste złożenie kwiatów na grobie Profesora w Wieliczce.

Kim był Profesor Ryszard Łużny? Urodził się 10 września 1927 roku we wsi Wołczków w dawnym województwie stanisławowskim jako syn Bartłomieja i Stefanii z domu Reitmayer. Ojciec

był nauczycielem, matka zajmowała się domem. W rodzinie wychowywało się trzech synów. Zawierucha wojenna sprawiła, że ojciec znalazł się w polskich siłach zbrojnych na Bliskim Wschodzie i Palestynie, a no wojnie osiadł w Wielkiej Brytanii. Matka wraz z synami wyjechała z tamtych terenów i zamieszkała w Brzesku. Tutaj Ryszard ukończył w roku 1949 szkołę średnią, ówczesne Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, i otrzymał świadectwo maturalne z najwyższymi ocenami ze wszystkich przedmiotów szkolnych. Należał do najzdolniejszych uczniów w swojej klasie.

Potem rozpoczęły się perypetie z dostaniem na studia. Pochodził bowiem z inteligentnej rodziny, co w owych czasach stawało go na końcu w kolejce po indeks uniwersytecki. Ostatecznie rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale nie na Wydziale Rolniczym i Leśnym, jak początkowo zamierzał, a w czym przeszkodziło mu właśnie to nieodpowiednie pochodzenie społeczne, lecz na nowo otwartym kierunku studiów, filologii rosyjskiej. Ukończył je w 1954 roku i poświęcił się pracy naukowej. Przeszedł kolejno wszystkie stopnie naukowe od asystenta do profesora zwyczajnego.

Wykładał na macierzystej uczelni, a tak-

że w krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, a w późniejszych latach również na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ten ostatni zawdzięcza mu powstanie Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Kulturą Bizantyjsko-Słowiańską i utworzenie kierunku studiów sekcji sławistycznej z trzema filologicznymi specjalnościami. Ryszard Łużny pracował na uniwersytecie 45 lat. Jego dorobek naukowy jest imponujący. Wykształcił 370 magistrantów, 25 doktorów i był konsultantem 18 prac habilitacyjnych. Był członkiem takich prestiżowych organizacji i stowarzyszeń naukowych jak: Polska Akademia Umiejętności, Polska Akademia Nauk, Wolna Ukraińska Akademia Nauk w Nowym Jorku, Międzynarodowa Asocjacja Ukraińców, Międzynarodowa Asocjacja Białorusinistów, Towarzystwo Naukowe KUL, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Polski PEN Club i Stowarzyszenie Tłumaczy Polskich. Odbył 33 zagraniczne podróże służbowe i naukowe. Pozostawił po sobie 560 opracowań naukowych. Składają się na nie publikacje książkowe, studia, roz-

prawy, artykuły, recenzje, prace popularno-naukowe i publicystyczne, tłumaczenia prac naukowych i przekłady literackie.

Pracował do końca życia. Zmarł po

co nie ułatwiało mu życia w tamtych czasach. Miał też jasny i zdecydowany pogląd na sytuację społeczną i polityczną, w jakiej wówczas żyli Polacy, dlatego był gorącym

ci św. Metodego, 1000-lecia chrystianizacji Rusi i 400-lecia Unii Brzeskiej, gdy były organizowane w Rzymie specjalne konferencje i sesje na ten temat, miał niejednokrotnie okazję spotkać się z Ojcem św. Janem Pawłem II na audiencji indywidualnej czy zbiorowej. Gdy zmarł, Ojciec Święty przysłał telegram odczytany w dniu pogrzebu, w którym napisał: „...Jednocześnie się w duchu ze wszystkimi, których napełnia bólem śmierć Pana Profesora Ryszarda Łężnego. Odszedł po wieczną nagrodę człowiek, któremu wiele zawdzięcza nauka polska, a szczególnie środowiska akademickie Krakowa i Lublina. Znałem go osobiście i szczerze ceniłem jego wrażliwość na dobro, jego wytrwałość i kompetencje w docieraniu do korzeni naszej słowiańskiej kultury wielkie znanostwo literatury i dziejów narodów wschodniosłowiańskich, o czym jeszcze przed niespełna dwoma laty mogliśmy przekonać się podczas sympozjum w Pastel Gandolfo. Modlę się, aby Miłosierny Bóg przyjął Go do swojej chwały i obdarzył wiecznym pokojem...”

Niech to krótkie wspomnienie o wybitnym uczniu brzeskiego Liceum napisane przez jego szkolnego kolegę uprzytomni mieszkańcom miasta, że Szkoła ta, choć obecnie utraciła swoją nazwę na rzecz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, w ciągu 90 lat swego istnienia wydała wielu znanych, wysoko cenionych i szanowanych osobistości, wśród których Ryszard Łężny zajmuje niepoślednie miejsce. Warto uchronić te osoby od zapomnienia.

Na podstawie materiałów z archiwum prywatnego Rodziny Profesora opracował Ks. Franciszek Kostrzewa. ■



ciężkiej chorobie 8 marca 1998 roku i został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Wieliczce.

Mimo tak rozlicznych zajęć nie zapomniał o szkole, z której wyszedł, i kolegach z ławy szkolnej. Brał czynny udział w koleżeńskich spotkaniach, jakie co kilka lat odbywały się w Brzesku. Był ich organizatorem i dokumentalistą. Dzięki zapiskom, jakie prowadził, mogła powstać książka na 50-lecie naszej matury wydana pod tytułem „Maturzyści z roku 1949 – Dzieci Ziemi Brzeskiej”. On sam już tego nie doczekał, umarł rok wcześniej.

Ryszard Łężny był żonaty z Anną Zaufal, koleżanką z tej samej klasy i ze studiów uniwersyteckich. Był ojcem trojga dzieci. Zostawił po sobie pamięć człowieka prawego i uczciwego, który nigdy nie krył się ze swoimi przekonaniem religijnymi,

zwolennikiem zmian, jakie rozpoczęły się w 1981 roku.

Należał do kręgu bliskich współpracowników ówczesnego Metropolity Krakowskiego, ks. kard. Karola Wojtyły, a później papieża Jana Pawła II. Jego nauczanie i to z czasów krakowskich i późniejsze z lat papieskich było niejednokrotnie dla profesora Łężnego inspiracją do prac badawczych i nowych opracowań.

Po roku 1981 zgodnie ze swoim credo życiowym zaangażował się w działalność pozaofticjalną – jak sam to określił – „w duchu religijnym, okołokościelnym, czy nawet opozycyjnym, społecznikowskim” prowadząc cykle wykładów dla Duszpasterstw Akademickich i Klubów Inteligencji Katolickiej w Krakowie i innych miastach polskich.

W okresie obchodów 1100-lecia śmierci

Podziękowanie.

W imieniu własnym, a także mojej rodziny, pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego taty Kazimierza. Szczególnie dziękuję Panu Burmistrzowi Grzegorzowi Wawryce wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego, kolegom i koleżankom z Rady Miejskiej na czele z Panem Przewodniczącym Krzysztofem Ojczykiem, Starostwu Powiatowemu reprezentowanemu przez pana Stanisława Pacurę i pracowników. Dziękuję za Waszą obecność, modlitwę i wsparcie w tych trudnych dla mnie chwilach. Serdecznie dziękuję.

Radny Marek Adamczyk